

**Z okazji Dnia Świętej Katarzyny, patronki kolejarzy i tramwajarzy wszystkim pracownikom tych branż życzę sukcesów zawodowych, godnych wynagrodzeń, poprawy bezpieczeństwa i warunków pracy, a także wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.**  
**Dominik Kolorz, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności**

**Składka rentowa w górę, wiek emerytalny w górę, ograniczenie uprawnień emerytalnych górników, mundurowych, sędziów i prokuratorów, zniesienie ulgi internetowej i zmiany sposobu naliczania ulg prorodzinnych – to najważniejsze zapowiedzi z ubiegłotygodniowego expose premiera Donalda Tuska.**

# Komu rząd zaciska pasa

**T**rzeba się przygotować na kryzys i zacząć oszczędzać. Będziemy zaciskać pasa, ale nie wam, tylko waszym bogatszym sąsiadom i wszystkim tym, co mają się za dobrze. Tak w skrócie brzmiał przekaz premiera do tzw. przeciętnego Kowalskiego. Problem w tym, że właśnie na przeciętnym Kowalskim Donald Tusk zamierza oszczędzić najwięcej. Każdego dotknie obowiązkowe podwyższenie składki rentowej o 2 proc. Premier oczywiście nie omieszczał dodać, że chodzi o podwyższenie „po stronie pracodawcy”, ale chyba nikt nie ma wątpliwości, że pracodawca wyrówna sobie tę podwyżkę kosztów pracy, sięgając do kieszeni pracowników. Według wyliczeń ekspertów nie będzie to więcej niż 7 mld zł. Zmiana sposobu waloryzacji rent i emerytur z procentowej na kwotową też ma przynieść spore oszczędności dla budżetu państwa. Szczegóły nie są znane, ale trudno uwierzyć, że biedniejsi emeryci na tym skorzystają. Należy się spodziewać, że raczej emerytowi państwo coś z jego świadczenia utnie. Likwidacja ulgi internetowej, lokat antybelkowych czy też

Może premier wciąż wierzy, że 21 grudnia 2012 roku spełnią się przepowiednie Majów, więc nie widzi powodu, aby się wysilać.

korzystnych zasad rozliczeń dla twórców ma przynieść oszczędności rzędu kilkuset milionów złotych. Premier zapowiedział też zmianę sposobu naliczania ulg prorodzinnych. Rodzinom, których roczne dochody przekraczają 85 tys. zł i mają tylko jedno dziecko, ulga nie będzie przysługiwać. Dzięki zaoszczędzonym w ten sposób pieniądзом ma zostać zwiększona o 50 proc. ulga na trzecie i kolejne dzieci.

#### Zabrać górnikom

Bardzo tajemniczo zabrzmiała zapowiedź Donalda Tuska o zmianach w systemie emerytalnym dla górników. – Jeśli chodzi o uprzywilejowane warunki przechodzenia na emeryturę w górnictwie będziemy proponowali utrzymanie tych przywilejów wyłącznie dla tych, którzy pracują bezpośrednio przy wydobywaniu – zapowiedział szef rządu. – Nie



wiadomo, co premier miał na myśli, mówiąc o pracy bezpośrednio przy wydobywaniu. Bo w mojej ocenie bezpośrednio przy wydobywaniu pracują wszyscy na dole kopalni. Ale kluczowa jest inna kwestia. Premier Tusk wielokrotnie wcześniej zapewniał, że prawa nabyte to rzecz święta i mam nadzieję, że nie zmienia teraz zdania na ten temat. Wszyscy górnicy, którzy teraz pracują w kopalniach, mają zapewnioną emeryturę po 25 latach, a dyskusja o ewentualnych zmianach w systemie eme-

rytalnym dla górników może dotyczyć wyłącznie tych, którzy dopiero będą rozpoczynali pracę w tym zawodzie – mówi Dominik Kolorz, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

#### Pracujcie do śmierci

Jeśli chodzi o plany długofalowych reform budżetowych, to padła właściwie tylko jedna zapowiedź: zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn oraz podwyższenie tego wieku do 67 lat. To proces, który ma potrwać przez lata.

Mężczyźni osiągną ten próg w 2020 roku, kobiety dopiero w 2040 roku. W związku z tym, że są to tak odległe daty, większość Kowalskich niespecjalnie się tym przejęła. W expose nie usłyszeliśmy, jak te zmiany mogą wpłynąć na rynek pracy, czy jeszcze bardziej zwiększy się bezrobocie wśród ludzi młodych, czy też czeka nas plaga trwałego bezrobocia w grupie 60+. – Mam bardzo poważne obawy, że taka zmiana będzie oznaczać jeszcze większe bezrobocie wśród młodych. Nie będą

widzieć w Polsce przyszłości i będą wyjeżdżać za granicę. W kontekście polskich problemów demograficznych i słabości systemu emerytalnego oznacza to, że efekt może być odwrotny od zamierzonego – dodaje Dominik Kolorz.

#### Czego zabrakło?

Po wysłuchaniu expose można odnieść wrażenie, że w Polsce, poza kwestią zaoszczędzenia kilkunastu miliardów złotych w budżecie państwa nie ma żadnych innych problemów. Nic o służbie zdrowia, nic o edukacji, nic o rynku pracy i dramatycznie wysokiej liczbie młodych bezrobotnych, nic o umowach śmieciowych. Ani słowem premier nie zająknął się też o unijnym pakiecie klimatyczno-energetycznym, którego skutkiem będą drastyczne podwyżki cen energii, utrata setek tysięcy miejsc pracy i zahamowanie rozwoju gospodarczego naszego kraju. Pakiet wchodzi w życie za kilkanaście miesięcy, 1 stycznia 2013 roku. Ale może to dla premiera zbyt odległa perspektywa, a może wciąż wierzy, że 21 grudnia 2012 roku spełnią się przepowiednie Majów, więc nie widzi powodu, aby się wysilać.

GRZEGORZ PODŻORNY

#### HUTNICTWO

## Groźne skutki importu stali do Polski

**28 listopada odbędzie się kolejne posiedzenie WKDS w sprawie sytuacji w ArcelorMittal Poland. Związkowcy mają nadzieję, że tym razem pracodawca nie zlekceważy strony społecznej i weźmie udział w spotkaniu.**

Oczekujemy, że przedstawiciele zarządu zdementują informacje o zamiarze zwolnienia w przyszłym roku 15 proc. pracowników koncernu – mówi Jerzy Gosiński,

przewodniczący Solidarności w dąbrowskim oddziale ArcelorMittal Poland.

Rozmowy mają dotyczyć problemów w koncernie, wygaszenia wielkiego pieca w Dąbrowie Górniczej oraz importu stali z państw UE, który zdaniem związkowców zagraża miejscom pracy w Polsce. Dlatego do udziału w posiedzeniu WKDS zaproszeni zostali też przedstawiciele Ministerstwa Gospodarki oraz Ministerstwa Skarbu.

» STRONA 4

#### SPRAWY ZWIĄZKU

## Działalność związku poza zakładem

**Terenowe Sekcje Problemowe NSZZ Solidarność działają we wszystkich większych miastach naszego Regionu.**

Ich zadaniem jest przede wszystkim reprezentowanie mieszkańców miasta przed władzami samorządowymi. Sekcje dbają nie tylko o interesy członków związku, ale także o dobro społeczności lokalnych. – W Zabrze udało się np. uzyskać od miasta środki na remont jednego z przedszkoli, o co dyrektor

placówki nie mogła się doпросić od wielu miesięcy. To są z pozoru małe sprawy, ale dla mieszkańców miasta, dla ludzi, którzy posyłają swoje dzieci do tego przedszkola, bardzo ważne – mówi Mirosław Grzywa, przewodniczący TSP w Zabrze. – Sekcje problemowe to grupy ludzi, którym nie jest obojętne to, co dzieje się na ich własnym podwórku – dodaje Waldemar Sopata, szef jaworznickiej TSP.

» STRONA 5

Reklama

**DO WYNAJĘCIA LOKALE  
USŁUGOWO-BIUROWE**

**KATOWICE,  
UL. SOBIESKIEGO 27**

**BIELSKO-BIAŁA,  
PL. ŚW. MIKOŁAJA 5**

**TEL. 506029644**



## LICZBA tygodnia

5

lat temu 21 listopada o godz. 16.30 w kopalni Halemba w Rudzie Śląskiej na poziomie 1030 metrów pod ziemią doszło do wybuchu metanu. Zginęło 23 górników, którzy znajdowali się w strefie zagrożenia. Temperatura w tym rejonie sięgała nawet 1500 stopni Celsjusza. 15 spośród 23 ofiar to górnicy zatrudnieni w firmie zewnętrznej Mard, wykonującej usługi dla górnictwa. Niektórzy z nich mieli po 20 lat, pracowali zaledwie 2 lub 3 dniówki. W kopalni Halemba pracowali przy wydobywaniu z nieczynnej już ściany górniczego sprzętu o wartości 70 mln zł.

## WIEŚCI z gospodarki

**» W EXPOSE SZEFA RZĄDU NIC NIE WSPOMINAŁ** o inflacji, ale to nie znaczy, że jej nie ma lub jest niegroźna. Wskaźnik Przyszłej Inflacji (WPI) prognozujący z wyprzedzeniem ruchy cen i towarów konsumpcyjnych wzrósł w listopadzie o 0,7 pkt – poinformowało Biuro Inwestycji i Cykli Ekonomicznych BIEC. Jest to czwarty miesiąc z rzędu wzrostu tego wskaźnika.

Wzrost wykorzystania mocy produkcyjnych, wzrost cen importu oraz nasilenie oczekiwań producentów dotyczące wzrostu cen w najbliższych miesiącach – to czynniki, które w listopadzie najsilniej działały w kierunku wyższej inflacji.

– Pomimo silnego zagrożenia spowolnieniem gospodarczym w Europie, inflacja wśród państw członkowskich UE utrzymuje się na stosunkowo wysokim poziomie przekraczającym 3 proc. w skali roku. Nie sprzyja to stabilizacji cen w polskiej gospodarce, gdzie oznaki załamania gospodarczego nie są na razie widoczne, zaś utrzymujący się wysoki popyt krajowy dodatkowo stymuluje wzrost cen – poinformowało BIEC.

**» NATOMIAST, GDY W EXPOSE PREMIER** wspominał co nieco o nowym podatku od wydobycia miedzi i srebra, to natychmiast spadły ceny. Niestety nie były to np. ceny benzyny czy prądu, lecz ceny akcji naszego rodzimego giganta – KGHM Polska Miedź SA.

Dziwnym trafem godzinę i dwadzieścia minut przed exposé, jeden z inwestorów złożył zlecenie krótkiej sprzedaży na prawie 5 tys. akcji KGHM. Rafał Hirsch dziennikarz TVN CNBC napisał na swoim blogu, że gdyby ten sam inwestor odkupił akcje tuż zamknięciem sesji, mógłby zarobić ponad 100 tys. zł.

Jeszcze nie wiadomo, czy akcje KGHM kupiła i sprzedała ta sama osoba i czy знаła ona treść exposé szefa rządu. Jednak w zwykły zbieg okoliczności i brak przecieku nie jest łatwo uwierzyć. KGHM jest drugim co do wielkości producentem miedzi w Europie i trzecim producentem srebra na świecie.

**» JESZCZE NIE UMILKŁY ECHA DOTYCZĄCE** zapowiedzi premiera dotyczących opodatkowania wydobycia miedzi i srebra, a już w mediach ukazała się kolejna informacja, tym razem dotycząca planów opodatkowania przez ministerstwo finansów, nie tylko gazu łupkowego, ale również wydobycia gazu ziemnego i ropy. Opodatkowanie kopalni ma się stać stałym strumieniem zasilającym polską gospodarkę. Żebyśmy tak jeszcze mogli opodatkować wydobycie ropy w krajach arabskich, diamentów w Kongo i złota w RPA, to nasz budżet wreszcie by odetchnął

**» WSZYSTKO WSKAZUJE NA TO, ŻE PRZED OPŁATĄ** abonamentu już nikt nie ucieknie. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji pracuje nad nowelizacją ustawy medialnej. Newsweek poinformował, że w nowelizowanej ustawie znajdzie się zapis, mówiący o pobieraniu abonamentu RTV wraz z opłatą za energię elektryczną.

Dzięki temu rozwiązaniu, KRRiT chce ratować sytuację finansową mediów publicznych. Z danych Rady wynika bowiem, że zaległości Polaków z tytułu nieopłaconia abonamentu radiowo-telewizyjnego sięgają już około dwóch miliardów złotych. Jeśli ta nowelizacja przejdzie, to ciekawe czy publiczna telewizja będzie bardziej rzetelnie wypełniać swoją misję, czy znajdzie inny powód, aby emitować chłamowate produkcje taneczno-spiewacze oraz cukierkowe, nudne tasiemce.

OPRAC. AK, POD



## TRZY pytania

**Józef Kowalczyk**, przewodniczący Solidarności w kopalni Halemba w Rudzie Śląskiej

## Wciąż nie ma winnych katastrofy na Halembie

**W jaki sposób uczciliście pamięć 23 górników w 5. rocznicę tragicznej katastrofy w kopalni Halemba?**

– W przededniu rocznicy tradycyjnie już modliliśmy się w intencji naszych kolegów na Jasnej Górze podczas pielgrzymki górników. 21 listopada, w rocznicę katastrofy, wzięliśmy udział w mszy świętej, odprawionej w intencji górników w kościele Matki Bożej Różańcowej w Halembie. Po raz pierwszy od 5 lat w nabożeństwie uczestniczył cały zarząd Kompanii Węglowej. Po mszy wszyscy przeszliśmy na cmentarz komunalny, gdzie pod tablicą z nazwiskami ofiar katastrofy złożyliśmy kwiaty i zapaliliśmy znicze.

**W rozpoczętym 3 lata temu procesie o spowodowanie katastrofy w Halembie żaden z głównych oskarżonych nie przyznaje się do winy. Ci, na których ciążyły lżejsze zarzuty, dobrowolnie poddali się karze, a wyroki które zapadły w ich sprawach były zaskakująco niskie.**

– To przykre, ale w naszym kraju prawo jest dla bogatych, a nie dla biednych. Odpowiedzialnych za tragedię

*Przewiduję, że ludzie wysoko postawieni, którzy bezpośrednio odpowiadają za katastrofę w Halembie, nigdy nie zostaną ukarani.*

w kopalni stać na wynajęcie dobrych kancelarii prawnych. Właśnie minęło 5 lat od chwili katastrofy w Halembie, a za jej spowodowanie jeszcze nikt nie został ukarany, bo wciąż nie ma winnych. W sprawie katastrofy prowadzone są już nawet dwa śledztwa: w Rudzie Śląskiej i Gliwicach. Wciąż powoływani są nowi świadkowie, chociaż do tej pory przesłuchano ich aż dwustu.. Naszym zdaniem chodzi o to, żeby sprawę odroczyć w czasie. Przewiduję, że ludzie wysoko postawieni, którzy bezpośrednio odpowiadają

za katastrofę w Halembie, nigdy nie zostaną ukarani. W tej sprawie nic się nie zmienia, a rodziny ofiar wciąż chcą się dowiedzieć, jak zginęli ich bliscy i kto jest za to odpowiedzialny.

**Czy w ciągu tych 5 lat w kopalni poprawiło się bezpieczeństwo pracy?**

– Na pewno zwiększone zostały środki na bezpieczeństwo, ale to kropla w morzu, zresztą jak we wszystkich innych kopalniach. Powołane zostały też specjalne komisje i zespoły do spraw bhp. Tylko, że u nas wydobywanie jest prowadzone coraz niżej, na ścianach, gdzie jest duże zagrożenie dla górników. Prawda jest taka, że o bezpieczeństwo wszyscy dbają przez krótki czas, zaraz po tragedii, a później zapominają. Poza tym w górnictwie nikt nie jest w stanie przewidzieć tąpnięcia lub zapalenia się metanu. Ale w przypadku katastrofy scenariusz zawsze jest taki sam. W kopalni pojawiają się osoby najważniejsze w kraju, mówią o wyciągnięciu konsekwencji, obiecują środki na pomoc rodzinom oraz poprawę bezpieczeństwa, a później i tak wszystko zostaje, tak jak było.

BG

## CHODZI O TO zwłaszcza...

Sześć wymyków i sześć odmyków na przemian bez schodzenia z drążka. Za taką serię czynności gimnastycznych wuefista w naszej szkole dawał szóstkę. Wymyk i odmyk, wymyk i odmyk. W rytm tych czynności gimnastycznych premier wykonał z sejmowej trybuny exposé. Szóstka z marketingu politycznego. Z serii cięć oszczędnościowych jedno dotyczyło nawet jego samego! A mianowicie exposé premiera było trzy razy krótsze niż przed czterema laty. Ale na tym koniec. Teraz nasza kolej. Jak rząd zaciśnie nam pasa, to oko nam zzielenieje, wyspiarzom nadwiślańskim. Opozycja pociesza się, że nie będzie tak źle, że jeszcze takich obietnic premiera, które by spełnił, nie było. Może i tak, ale pozostają sceptyczny. Obiecał przecież cztery lata temu tanie państwo. Tanie oznacza najczęściej marnej jakości. I co? Mamy państwo wysokiej jakości? Stawiam tezę, że dotrzymał obietnicy. Nie powinno się niefrasobliwie żartować z obietnic premiera. Należy wcześniej dogłębnie sprawdzić, co naprawdę obiecał.

Premier lubi piłkę nożną. Celem piłkarza jest strzelenie gola, wygranie meczu. Jest taki piłkarz jak Filippo Inzaghi (chyba jeszcze nie na emeryturze, bo nie ma 67 lat), niezwykle skuteczny. Nie pamiętam żadnej jego bramki, którą zdobyłby wspaniałym wolejem, technicznym strzałem zza szesnastki czy choćby mocnym uderzeniem prostym podbiciem. Wpycha piłkę do bramki szpicem buta, plecami, goleniem lub biodrem, ale to też są gole. Można sobie krzyczyć, że to brzydki, że nie fair, że to antyfutbol, że Inzaghi lekceważy zasady dialogu społecznego, ale brama jest. A że nie strzelił tak, jak zapowiadał? Drobnostka. Gol jest gol.

Może to powyższe porównanie wielu się nie podobać. Mogą mówić, że jeśli chodzi o Polskę, gramy w jednej drużynie, a premier jest kapita-



**Wpycha piłkę do bramki szpicem buta, plecami, goleniem lub biodrem.** Można sobie krzyczyć, że to antyfutbol, że Inzaghi lekceważy zasady dialogu społecznego, ale gol jest gol.

nem. To dziecięce mrzonki. Jeśli ktoś reprezentuje interesy KS Biznesman Warszawa, FC Inter Gdańsk czy Lewiatana Żabki to trudno mu działać na korzyść konkurencyjnego Robotnika Sosnowiec, Górnika Ornontowice czy Realu Nędza. To oczywiste. Opozycja może sobie podśpiewywać znaną ze stadionów przyśpiewkę, że je, je, je PZPN, czy jakoś tak. Poza tym i tak rządzi UE(FA), a tam z kolei Niemcy i Francuzi, którzy twórczo przekształcili polskie, szlacheckie nihil novi. Nic

nowego bez nich. Opozycja może pocieszać się opowieściami o dwóch bratankach, ale i tak zamiast tokaja będzie zmuszona napić się rieslinga.

Mimo usilnych poszukiwań nie znalazłem puenty dla tego felietonu. Kolędy z redakcji twierdzą, że to skutek uboczny czytania stenogramu exposé, albo też wszechobecnego wirusa lenia rządowego. Wobec tego na koniec zwróć uwagę na pewien fakt związany ze spożywaniem wina, czyli, mówiąc po ludzku, obalaniem. Na południu Europy (kraje winne nomen omen) obalają się rządy kolejnych wieloletnich premierów. Berlusconi rządził Włochami z przerwami w sumie prawie dekadę, Zapatero Hiszpanią ponad siedem lat. Jeden określany jako prawicowy, drugi jako lewicowy. Obaj byli mistrzami „piaru” i obaj pozostawili po swoich rządach ogromne długi oraz rekordowe bezrobocie wśród młodych.

JEDEN Z DRUGA:)



**28 listopada rozpoczyna się Światowa Konferencja Klimatyczna w Durbanie.** Nie wiadomo, czy zakończy się ona przedłużeniem protokołu z Kioto, czy może stworzeniem nowej polityki klimatycznej.

# NAJPIERW WYEGZEKWUJMY ZOBOWIĄZANIA Z KIOTO

**N**a konferencję organizowaną przez ONZ jadą również przedstawiciele NSZZ Solidarność, którzy w imieniu wszystkich polskich central związkowych przedstawią stanowisko w sprawie światowej polityki ochrony środowiska i polityki klimatycznej. – Chcemy dotrzeć przede wszystkim do przedstawicieli organizacji związkowych z innych krajów. Uświadomić im, że liczba miejsc pracy w naszych krajach zależy od tego, jak największe gospodarki świata będą kształtować politykę klimatyczną. Ta polityka ma ogromny wpływ na to, w których krajach miejsc pracy przybywa i gdzie są one tracone – podkreśla Jarosław Grzesik, przewodniczący delegacji NSZZ Solidarność na konferencję w Durbanie, szef górniczej Solidarności

## Kioto dla wszystkich

Pierwszym postulatem zawartym w stanowisku NSZZ Solidarność na konferencję w Durbanie jest wyegzekwowanie od wszystkich sygnatariuszy zobowiązania wynikającego z protokołu z Kioto, który wygasa w 2012. – W naszej ocenie przyjmowanie jakichkolwiek nowych zobowiązań dotyczących ochrony środowiska jest bezcelowe w sytuacji, gdy największy emitenci CO<sub>2</sub> albo

nie zrealizowali zobowiązań Protokołu, albo nie są nawet jego sygnatariuszami, tak jak np. dwa najbardziej ludne kraje świata, czyli Chiny i Indie. Aby światowe działania na rzecz ograniczenia emisji CO<sub>2</sub> były skuteczne, zobowiązania zawarte w Kioto muszą być przyjęte i realizowane przez wszystkie gospodarki świata – podkreśla Grzesik.

– Dzisiejszy stan rzeczy powoduje jedynie to, że produkcja przemysłowa przenoszona jest z krajów objętych planem redukcyjnym do państw, gdzie takich obostrzeń nie ma. Restrykcyjne programy wdrażane w Europie nie przyczyniają się więc wcale do spadku emisji CO<sub>2</sub>, która w skali globalnej wciąż rośnie – dodaje Bolesław Jankowski z firmy EnergSys, autor szeregu analiz dotyczących społeczno-ekonomicznych skutków polityki klimatycznej.

– Absurd całej dotychczasowej sytuacji obrazuje przyjęty na konferencji w Cancun podział na państwa zobowiązane, podejmujące zobowiązania redukcyjne i będące płatnikami funduszy klimatycznych oraz na państwa rozwijające się, korzystające z pomocy tej pierwszej grupy krajów. W myśl tego kryterium Polska, będąc członkiem UE ma płacić na Chiny czy Koreę Płd. – podkreśla Dominik Kolorz,

Foto: internet



Produkcja przemysłowa przenoszona jest z krajów objętych planem redukcyjnym do państw, gdzie takich obostrzeń nie ma

przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

## Co wpływa na klimat?

Jeszcze większe wątpliwości budzi sam fakt rzeczywistego wpływu człowieka na zmiany klimatu. Solidarność domaga się powołania międzynarodowego

panelu naukowego do spraw klimatu, który miałby zweryfikować hipotezy stawiane przez Intergovernmental Panel on Climate Change (IPCC), instytucji, która do tej pory posiada monopol na badanie przyczyn globalnego ocieplenia. – Emisja CO<sub>2</sub>

**Restrykcyjne programy, które są wdrażane w Europie, nie przyczyniają się do spadku emisji CO<sub>2</sub>.**

powodowana przez działalność człowieka stanowi zaledwie kilka procent emisji naturalnej i, wbrew temu co twierdzi IPCC, nie ma większego wpływu na ocieplenie klimatu. Tak więc założenia obecnej polityki klimatycznej są kontrowersyjne już u samych fundamentów – mówi Zbigniew Gidziński, członek Stowarzyszenia Klimatologów Polskich.

– Powołanie niezależnego podmiotu badawczego jest potrzebne, aby nastąpiło otwarcie na poglądy bardzo szeroko występujące w świecie nauki, które są sprzeczne z ustaleniami IPCC. Dzisiaj niezależni klimatolodzy narzekają np., że nie mają dostępu do danych meteorologicznych. Trudno tu więc mówić o jakiegokolwiek niezależności, kiedy tylko jedna organizacja ma w zasadzie wyłączność na pozyskiwanie funduszy i przeprowadzanie badań – podkreśla Bolesław Jankowski.

## Pakiet groźny dla Polski

Argumenty naukowców nie trafiają jednak do polity-

ków unijnych, gdyż to właśnie państwa zachodniej Europy są największymi zwolennikami dalszych redukcji CO<sub>2</sub> za wszelką cenę. A cena ta jest bardzo wysoka, zwłaszcza dla krajów takich jak Polska, których gospodarka oparta jest na węglu. Wejście w życie przygotowanego przez Komisję Europejską pakietu klimatyczno-energetycznego może poskutkować dla naszego kraju utratą nawet ćwierć miliona miejsc pracy w tzw. branżach energochłonnych, oraz skokowym wzrostem cen energii i ciepła dla odbiorców indywidualnych o 20-30 proc. już w 2013 roku. – NSZZ Solidarność żąda weryfikacji założeń i metod obecnej polityki klimatycznej w UE i to żądanie znalazło się w stanowisku, jakie zaprezentujemy w Durbanie. Deklarowanym celem polityki klimatycznej UE jest pozytywny wpływ na rozwój gospodarczy i rynek pracy we wszystkich krajach unijnych. My podkreślamy, że osiągnięcie tego celu nie będzie możliwe bez zapewnienia sprawiedliwego, czyli uwzględniającego specyfikę gospodarczą poszczególnych krajów, podziału kosztów oraz korzyści związanych z wdrożeniem polityki klimatycznej – mówi Dominik Kolorz, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności

ŁUKASZ KARCZMARZYK, POD

## Okrągły stół w sprawie pakietu

**NSZZ Solidarność zaapelowała do prezydenta RP Bronisława Komorowskiego o objęcie patronatem i wsparcie organizacji „okrągłego stołu” w sprawie pakietu klimatyczno-energetycznego. Związkowcy mają nadzieję, że Bronisław Komorowski, jako głowa państwa mógłby wpłynąć na zmianę stanowiska Unii Europejskiej w sprawie celów i sposobów wdrażania polityki klimatycznej, która w obecnym kształcie zagraża interesom Polski.**

– Wierzymy, że dzięki kompetencjom i zaangażowaniu Prezydenta RP w pracach „okrągłego stołu” uda się wypracować konsensus i znaleźć rozwiązania, które pozwolą zapobiec negatywnym skutkom pakietu klimatyczno-energetycznego. Jesteśmy gotowi w każdej chwili na rozmowę na temat szczegółów naszej propo-

ycji – czytamy w przesłanym do prezydenta liście.

Według szacunków ekspertów NSZZ Solidarność wdrożenie zapisów pakietu doprowadzi do dużego wzrostu cen energii i ciepła w Polsce, już od roku 2013. Efektem tego będzie znaczące obciążenie budżetów domowych, dramatyczne pogorszenie się kondycji całych sektorów polskiej gospodarki. – Nawet niezwykle niskie, jak na standardy UE, koszty pracy w naszym kraju nie będą w stanie choć w minimalnym stopniu zrekomensować skutków wdrożenia pakietu klimatyczno-energetycznego – podkreślają związkowcy w liście do prezydenta.

W piśmie informują też, że rząd pomimo składanych deklaracji nie zrobił nic, aby ochronić polską gospodarkę i odbiorców energii przed skutkami wdrażanego w Unii Europejskiego pakietu klima-

tyczno-energetycznego. – Podejmowane ze strony rządu działania są zdecydowanie niewystarczające i nie zapewniają skutecznej ochrony polskiej gospodarki i obywateli przed negatywnymi skutkami pakietu klimatycznego, dlatego chcemy poprosić o pomoc pana prezydenta – mówi Piotr Duda, przewodniczący NSZZ Solidarność.

Solidarność zwracała się do premiera Donalda Tuska o powołanie specjalnego zespołu, który przygotowałby propozycje działań i ocenił możliwości weryfikacji podpisanego przez Polskę pakietu klimatycznego. Obietnica powołania takiego zespołu została przez szefa rządu złożona 30 czerwca, podczas spotkania z delegacją Solidarności w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Niestety, obietnica premiera do dziś pozostaje niespełniona.

DIKK, NY

## Komisja Krajowa o najuboższych

**Obraująca w ubiegłym tygodniu Komisja Krajowa NSZZ Solidarność negatywnie zaopiniowała projekty rządowych ustaw zakładających m.in. zamrożenie wynagrodzeń w sferze budżetowej, podniesienie akcyzy na oleje napędowe, zmniejszenie dofinansowania wynagrodzeń ze środków PFRON oraz zamrożenie podstawy naliczania zakładowych funduszy świadczeń socjalnych na poziomie 2010 roku.**

W przyjętym stanowisku związkowcy zdecydowanie sprzeciwili się przeniesieniu skutków złego zarządzania budżetem na najsłabsze grupy społeczne, osoby niepełnosprawne i bezrobotne, które zarabiają najmniej. – To właśnie ci ludzie będą ofiarami błędnych decyzji proponowanych przez rząd. Oczekujemy natomiast pilnych działań w celu poprawy sytuacji materialnej najgorzej sytuowanych grup społecznych – napisali zwią-

kowcy w stanowisku. Jednocześnie w dokumencie Komisja Krajowa postuluje wzrost kwot progów dochodowych oraz świadczeń rodzinnych, zwiększenie wysokości tych świadczeń, ograniczenie radykalnych podwyżek cen paliw, energii elektrycznej i gazu, uwolnienie środków z funduszu pracy na aktywne

formy aktywizacji zawodowej oraz wzrost wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej w 2012 roku w wysokości zgodnej z zapisami paktu o przedsiębiorstwie państwowym. Zdaniem związkowców realizacja tych postulatów mogłaby poprawić sytuację materialną ludzi najuboższych.

DIKK, BEA

## Rezygnacja Janusza Śniadka

**Podczas ubiegłotygodniowego posiedzenia Komisji Krajowej Janusz Śniadek, nowo wybrany poseł PIS na Sejm RP zgodnie ze statutem związku złożył rezygnację z funkcji członka KK NSZZ Solidarność oraz Komisji Trójstronnej. Gratulacje w imieniu całej Solidarności oraz po-**

dziękowania za lata pracy w związku przekazał Januszowi Śniadkowi szef Komisji Krajowej Piotr Duda. – Wiem, że w Sejmie mamy teraz wielkiego przyjaciela – powiedział Duda.

W latach 2002-2010 Janusz Śniadek pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ Solidarność.



## WIEŚCI z branż

## MPWiK Rybnik

## PRACODAWCA Z MIEJSKIEGO

Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji zwolnił dyscyplinarnie Zbigniewa Markłowskiego, pracownika zakładu i związkowca tamtejszej Solidarności, bo prawdopodobnie chciał zaoszczędzić na trzymiesięcznej odprawie, którą zobowiązany był mu wypłacić – informuje Marek Frelich, szef Solidarności w rybnickich Wodociągach. Sąd Pracy w Rybniku za zasadne uznał odwołanie Zbigniewa Markłowskiego od tej decyzji i zobowiązał pracodawcę do wypłacenia poszkodowanemu odprawy w trybie natychmiastowym. Zbigniew Markłowski, wieloletni pracownik MPWiK, ponad pół roku temu uległ wypadkowi w miejscu zatrudnienia. – Pan Zbyszek rozpoczął procedurę starania się o rentę. Gdy skończyło mu się L-4, lekarz orzekł jego trwałą niezdolność do pracy i wtedy pracodawca zwolnił go dyscyplinarnie. Przez cały czas wspieraliśmy naszego kolegę. W sądzie pomagał mu związkowy prawnik. Jak się okazało, zrobił to skutecznie – mówi Marek Frelich.

## Huta Bankowa

**ZARZĄD DĄBROWSKIEJ** Huty Bankowa gra na zwłokę w sporze zbiorowym, rozpoczętym 2 listopada przez zakładowe organizacje związkowe. Zaplanowane na 22 listopada negocjacje zostały przełożone na 29 listopada – poinformował Henryk Myrda, przewodniczący Solidarności w Hucie Bankowa.

Związkowcy domagają się realizacji uzgodnienia z lipca tego roku, dotyczącego podwyżki płacy zasadniczej w zakładzie średnio o 200 zł brutto. To właśnie nierealizowanie tego uzgodnienia jest powodem wszczęcia sporu zbiorowego.

OPRAC. BEA

**28 listopada odbędzie się kolejne posiedzenie WKDS w sprawie sytuacji w ArcelorMittal Poland.** Związkowcy mają nadzieję, że tym razem pracodawca nie zlekceważy strony społecznej i weźmie udział w spotkaniu.

## Groźne skutki importu stali

Oczekujemy, że przedstawiciele zarządu zdemontują informacje o zamiarze zwolnienia w przyszłym roku 15 proc. pracowników koncernu – mówi Jerzy Goiński, przewodniczący Solidarności w dąbrowskim oddziale ArcelorMittal Poland.

W ten sposób przewodniczący „S” w dawnej Hucie Katowice odniósł się do publicznych wypowiedzi pracodawcy dotyczących sytuacji w firmie. Wynikało z nich, że zapowiedzi dotyczące zwolnienia blisko 3 tys. pracowników związane z wygaszaniem wielkiego pieca, były jedynie spekulacjami związkowców. Tymczasem o zwolnieniach mówiły już wcześniejsze plany restrukturyzacji, ale redukcje etatów miały być rozłożone do końca 2015 roku.

To właśnie napięta sytuacja w koncernie i zamknięcie wielkiego pieca w Dąbrowie Górniczej było powodem

Foto: ArcelorMittal Poland



Import stali zagraża miejscom pracy w Polsce

Zdaniem związkowców **zagrożenie zwolnieniami w koncernie cały czas istnieje.**

Zwołania posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. Z inicjatywą wystąpił przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz. Jednak żaden przedstawiciel pracodawcy nie pojawił się na pierwszych rozmowach, które odbyły się 8 listopada. – W ten sposób zarząd zlekceważył stronę społeczną. Pracodawca mógł jasno podkreślić, że nie przewiduje zwolnień, ale nie skorzystał z okazji – mówi Goiński.

Zdaniem związkowców zagrożenie zwolnieniami cały czas istnieje. Za bulwersujące uznają też zapowiedzi przeniesienia do agencji pracy tymczasowych pracowników zatrudnionych na

umowy stałe w krakowskim oddziale firmy. – To jest tworzenie pracowników drugiej kategorii – dodaje Goiński.

Strona związkowa jest przekonana, że sytuacja w hutnictwie już się ustabilizowała po kryzysie i żadne redukcje zatrudnienia nie są konieczne. – Eksperti podkreślają, że jeszcze tylko ostatni kwartał może być nieco słabszy, a po nowym roku wzrośnie zapotrzebowanie na stal – mówi Jerzy Goiński.

Dlatego najważniejszym tematem, który powinien zostać poruszony podczas kolejnego posiedzenia WKDS to ograniczenie importu stali z państw UE. – Import stali zagraża miejscom pracy w Polsce – podkreśla przewodniczący Solidarności w ArcelorMittal Poland. W rozmowach uczestniczyć przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki. O problemie zostało też poinformowane Ministerstwo Skarbu.

AGNIESZKA KONIECZNY

## Ta organizacja liczy już tysiąc członków

**Sekcja Międzyregionalna NSZZ Solidarność Pracowników Sądownictwa ma już za sobą pierwsze związkowe wybory. Przewodniczącym tej struktury został Waldemar Urbanowicz.**

Urbanowicz jest też szefem Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność Pracowników Sądownictwa utworzonej we wrześniu ubiegłego roku w Warszawie. Wielu członków nowej komisji to osoby, które wcześniej były zrzeszone w Związku Zawodowym Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości RP. – Postanowiliśmy coś zmienić, odeszliśmy ze starej organizacji i zaczęliśmy się zapisywać do Solidarności, którą uważamy za jedyną prawdziwą siłę związkową w Polsce – mówi Waldemar Urbanowicz.

Drugą strukturą tworzącą sekcję międzyregionalną jest Międzyzakładowy Związek Zawodowy NSZZ Solidarność Pracowników Sądu Rejonowego Katowice Wschód i Zachód. Funkcję przewodniczącej tej komisji pełni Edyta Odyjas.

Foto: TŚD



„S” Pracowników Sądownictwa walczy przede wszystkim o wyższe płace

– Zrzeszamy już ponad 1000 pracowników sądownictwa powszechnego i cały czas zapisują się kolejne osoby. Sekcja międzyregionalna umożliwi nam skoordynowanie działań między regionami i skuteczniejszą walkę o prawa pracownicze, przede wszystkim o wyższe wynagrodzenia. Zarobki pracowników sądów są bardzo niskie, nieadekwatne do wykonywanej pracy – podkreśla Urbanowicz.

Jeszcze w tym roku lub na początku przyszłego związkowcy chcieliby utworzyć sekcję krajową dla sądownictwa powszechnego. Planują też kampanie infor-

macyjne na temat sytuacji pracowników zatrudnionych w sądach. – Dążymy do tego, żeby nasze problemy były poruszane podczas obrad Komisji Trójstronnej – mówi przewodniczący sekcji międzyregionalnej.

Związkowcom udało się doprowadzić do nieformalnego spotkania z ministrem sprawiedliwości Krzysztofem Kwiatkowskim. – Mam nadzieję, że deklaracje o współpracy, jakie padły podczas tego spotkania, zostaną podtrzymane przez nowego szefa resortu – zaznacza Waldemar Urbanowicz.

AGA

## Wybory w Gekoplast

**Pracownicy spółki Gekoplast w Krupskim Młynie w najbliższych tygodniach wybiorą swoich przedstawicieli do zakładowej rady pracowników. – Bardzo ważne jest, aby w tych wyborach poprzeć kompetentnych ludzi, gdyż rada pracowników jest nie do przecenienia – mówi Piotr Nowak, przewodniczący Solidarności w Nitroergu, która swoją działalnością obejmuje również Gekoplast.**

Spółka Gekoplast niepełna półtora roku temu powstała w wyniku sprzedaży przez Nitroerg, będącą częścią grupy kapitałowej KGHM, Zakładu Tworzyw Sztucznych Nitroerg S.A. – Sprzedaż miała postawić spółkę na nogi, natomiast w dalszym ciągu borykamy się z brakiem zamówień i z błędami w zarządzaniu, które odbijają się na kondycji finansowej spółki. Między innymi dlatego zdecydowaliśmy się na powołanie rady pracowników – mówi Andrzej Janus, wiceprzewodniczący NSZZ Solidarności w Nitroergu i jeden z kandydatów do rady pracowników.

Jak przekonują związkowcy, na decyzję o powołaniu

rady wpłynął także sposób prowadzenia dialogu społecznego w firmie. – Zarząd spotyka się z nami, jednak nie udostępnia nam informacji, o które wnioskujemy. Rada pracowników to dodatkowy instrument zarówno dla załogi, jak i dla związku zawodowego do pozyskiwania informacji na temat sytuacji ekonomicznej firmy, gdyż rada ma w tej materii dodatkowe kompetencje. Rada i związek powinny się więc wzajemnie wspomagać i uzupełniać – mówi szef „S” w Nitroergu.

Solidarność w wyborach do rady pracowników Gekoplast S.A. poparła troje kandydatów: Andrzeja Janusa, Krzysztofa Kukowkę i Beatę Miś. Wszyscy są członkami związku i, jak zaznacza Piotr Nowak, to jeden z ich ważnych atutów. – Członkowie rady muszą mieć odpowiednie zaplecze np. prawne czy ekonomiczne. Kandydaci popierani przez związek będą mogli korzystać z eksperckiego zaplecza Solidarności. Trudno bez tego wyobrazić sobie efektywną pracę w radzie – podkreśla.

ŁK



Beata Miś



Andrzej Janus



Krzysztof Kukowka



**Najnowszy raport GUS dotyczący ubóstwa nie napawa optymizmem. Ludzi biednych i zagrożonych biedą wciąż jest bardzo dużo.** Głębokie ubóstwo wiąże się z bezrobociem, wielodzietnością i niepełnosprawnością.

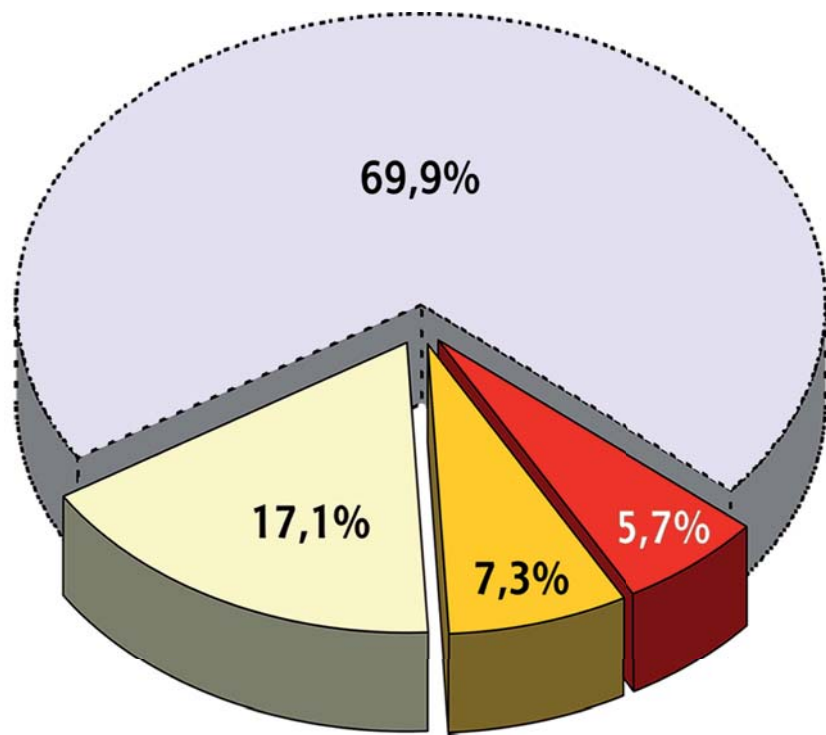
# Żyć od pierwszego do pierwszego

Aż 5,7 proc. Polaków znajduje się poniżej minimum egzystencji i jest zagrożonych skrajnym ubóstwem, a 7,3 proc. żyje poniżej ustawowej granicy ubóstwa.

Nie jest to jednak pełne odzwierciedlenie sytuacji, ponieważ od 1 października 2006 roku nie została zmieniona nominalna wartość progów pomocy społecznej, a tym samym wartość granicy skrajnego ubóstwa. – Gdyby te progi zostały urealnione wskaźnikiem wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych to stopa ubóstwa ustawowego w 2010 roku wyniosłaby nie 7,3 a 10,8 proc. – czytamy w raporcie GUS. Z opracowania wynika też, że ponad 17 proc. Polaków zagrożonych jest ubóstwem relatywnym.

Mapa zagrożenia pauperyzacją nie zmienia się od lat. Czynnikiem decydującym o sytuacji materialnej osoby i jej rodziny jest miejsce zamieszkania na rynku pracy oraz poziom wykształcenia. W dalszym ciągu w tragicznej sytuacji znajdują się rodziny utrzymujące się głównie ze świadczeń społecznych innych niż emerytura i renty.

Według GUS zagrożenie ubóstwem dzieci i młodzieży



**5,7 %** – odsetek osób w gospodarstwach domowych znajdujących się poniżej minimum egzystencji (zagrożonych ubóstwem skrajnym)

**7,3 %** – odsetek osób żyjących poniżej ustawowej granicy ubóstwa

**17,1 %** – odsetek osób zagrożonych ubóstwem relatywnym

Dane wg raportu GUS opublikowanego w listopadzie 2011 roku, dotyczącego ubóstwa w Polsce w 2010 roku, opracowanego na podstawie badania gospodarstw domowych

Według GUS do czynników zwiększających zagrożenie ubóstwem **trzeba zaliczyć obecność osób niepełnosprawnych w rodzinie.**

nic innego już nie wystarcza. Wstyd się przyznać, ale niemal wszystkie ubrania kupujemy w sklepach z używaną odzieżą. Nie ma innego wyjścia. O remoncie mieszkania już nawet przestaliśmy marzyć – dodaje pani Anna.

W rodzinie pani Katarzyny i pana Macieja na stałe pracuje tylko pani Kasia. Pan Maciej stracił etat ponad dwa lata temu. Od tego czasu jest zatrudniony za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej. Zarabia ok. 1000 zł. Wychowują trójkę dzieci w wieku szkolnym. – Nie ma takiego miesiąca, w którym nie musielibyśmy pożyczyć pieniędzy od rodziców lub znajomych. Po wypłacie najpierw oddajemy długi, a potem znów na coś zabraknie. I tak od pierwszego do pierwszego – mówią rozgoryczeni.

AGNIESZKA KONIECZNY

jest znacznie silniejsze niż dorosłych. Aż 12 proc. dzieci poniżej 18 roku życia wychowuje się w rodzinach, w których poziom wydatków jest niższy od ustawowej granicy ubóstwa. Aż 8 proc. dzieci dorasta w domach, w których wydatki są niższe od minimum egzystencji.

Grupę najbardziej zagrożoną ubóstwem stanowią

też rodziny wielodzietne. Do czynników zwiększających ubóstwo GUS zaliczył także obecność osób niepełnosprawnych w rodzinie. – W najtrudniejszej sytuacji znajdują się rodziny z dziećmi niepełnosprawnymi oraz te, w których głową jest osoba niepełnosprawna – czytamy w opracowaniu.

Pani Anna od kilku lat nie pracuje, ale o swoich problemach opowiada niechętnie. Zrezygnowała z pracy po urodzeniu niepełnosprawnej córki. – Pogodzenie opieki nad chorym dzieckiem z pracą zawodową okazało się niemożliwe – mówi. Wypłata męża musi wystarczyć na zaspokojenie potrzeb całej

rodziny i leczenie. Starsza córka pani Anny chodzi do szkoły podstawowej. Książki we wrześniu kupiła babcia, na wakacje w góry zabrała ją ciocia. – Jest coraz trudniej. Gdyby nie pomoc całej rodziny, nie poradziłibyśmy sobie. Media, wyżywienie i opieka medyczna pochłaniają prawie całą wypłatę. Na

## Praca związku poza zakładem

**W Zabrze udało się wyremontować przedszkole, w Gliwicach jeden ze zjazdów z autostrady. Terenowe Sekcje Problemowe NSZZ Solidarność dbają nie tylko o interesy członków związku, ale także o dobro mieszkańców miast i gmin, lokalnych społeczności.**

TSP działają we wszystkich większych miastach naszego Regionu. Ich zadaniem jest przede wszystkim reprezentowanie mieszkańców miasta przed władzami samorządowymi.

– Regularnie spotykamy się z władzami miasta. Ostatnio rozmawialiśmy np. o sytuacji mieszkaniowej w Zabrze i o planowanych w przyszłym roku podwyżkach ceny wody. Dzięki sekcji udało się np. uzyskać od miasta środki na

remont jednego z zabrzańskich przedszkoli, o co dyrektor placówki nie mogła się doprosić od wielu miesięcy. To są z pozoru małe sprawy, ale dla mieszkańców miasta, dla ludzi, którzy posyłają swoje dzieci do tego przedszkola, bardzo ważne – mówi Mirosław Grzywa, przewodniczący TSP w Zabrze.

– Te spotkania nie mają charakteru czysto związkowego, ale społecznego. Poruszamy sprawy, które dotyczą wszystkich mieszkańców, takie jak inwestycje miejskie czy plany rozwoju. Dzięki sekcji udało się poprawić jedną z dróg zjazdowych do miasta z autostrady – dodaje Bolesław Var Bogya de Csepy, szef TSP Gliwic i powiatu gliwickiego.

Jak podkreśla Mirosław Grzywa, sekcje pełnią również funkcję kontrolną wobec władz miasta. – Bacznie przyglądamy się pracy władzy wykonawczej i rady miasta. W ostatnim spotkaniu z wiceprezydentem Zabrze wzięło udział 36 przewodniczących komisji zakładowych Solidarności na 46 działających na terenie Zabrze. To pokazuje skalę zainteresowania ludzi Solidarności lokalnymi problemami – mówi przewodniczący zabrzańskiej TSP. – Musimy pamiętać, że miasto to także pracodawca. Na ostatnim spotkaniu rozmawialiśmy np. o niskich płacach w domach pomocy społecznej, które należą do gminy – dodaje.

– Przy wsparciu całej sekcji problemowej łatwiej jest rozwiązywać problemy pojawiające się w poszczególnych zakładach pracy – mówi Zbigniew Piątek, przewodniczący Terenowej Sekcji NSZZ Solidarność Miasta Dąbrowy Górniczej.

Ta sekcja zaakcentowała swoją obecność podczas wydzielania ze struktur dąbrowskiego szpitala specjalistycznego kolejnych jednostek organizacyjnych, najpierw laboratorium, następnie salowych. – Dążyliśmy do tego, żeby pracownicy przechodzący do nowych pracodawców otrzymali gwarancje zatrudnienia – podkreśla Piątek. Walka o salowe zakończyła się okupacją urzędu miejskiego, która odbiła się głośnym echem w

mediach. Protest zakończył się sukcesem, a każda z pań, która nie została przeniesiona do nowego pracodawcy na podstawie art. 23' Kodeksu pracy, wygrała sprawę w sądzie pracy. – Przez wiele lat, jako sekcja problemowa, wspieraliśmy też Fabrykę Obrabiarek Ponar Defum – dodaje Zbigniew Piątek.

Zdaniem Waldemara Sopaty, przewodniczącego Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ Solidarność Miasta Jaworzna, sekcja może stać się partnerem władz miasta. – Sekcja problemowa to grupa ludzi, którym nie jest obojętne to, co dzieje się na własnym podwórku – mówi Waldemar Sopata.

Podkreśla, że podczas rozmów z przedstawicielami

władz miasta poruszane są problemy mieszkańców oraz pracowników zatrudnionych w miejskich spółkach, takich jak PKM, czy Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. – Przez wiele lat pomagaliśmy też Hucie Szkła Szczakowa, która znalazła się w bardzo trudnej sytuacji – przypomina Sopata.

Przyznaje, że sekcja jest też jednym ze sposobów promowania Solidarności na terenie miasta. – Dzięki sekcji w Jaworznie w ciągu ostatnich dwóch lat powstały nowe komisje zakładowe. Pracownicy z tych zakładów chcieli założyć związek i zwrócili się do nas po pomoc – dodaje przewodniczący jaworznińskiej sekcji problemowej.

AGA, KAR



**Warszawski Sąd Apelacyjny zdecydował, że Czesław Kiszczak będzie ponownie sądzony za przyczynienie się do śmierci górników z kopalni Wujek i skierował sprawę do sądu I instancji.**

## Oczekiwana decyzja sądu

**N**a taki wyrok Sądu Apelacyjnego czekaliśmy. Jesteśmy przekonani, że poprzedni wyrok uniewinniający generała Kiszczaka, wydany przez Sąd Okręgowy w Warszawie, był błędem. Dla nas oczywiste jest, że ta sprawa musi zostać jeszcze raz rozpatrzona, że zbrodnia musi zostać nazwana – mówi Krzysztof Pluszczyk, przewodniczący Społecznego Komitetu Pamięci Górników KWK Wujek w Katowicach poległych 16 grudnia 1981 roku.

Zdaniem Krzysztofa Pluszczyka nie ma żadnych wątpliwości, że to właśnie w oparciu o szyfrogram wydany przez generała Kiszczaka po wprowadzeniu stanu wojennego użyto broni już 15 grudnia podczas pacyfikacji kopalni Manifest Lipcowy w Jastrzębiu Zdroju oraz 16 grudnia w kopalni Wujek w Katowicach. – Gdyby trzeba było, w następnym zakładzie czy kopalni zastrzelono by kolejnych ludzi, właśnie w oparciu o ten szyfrogram – dodaje.

Przypomina, że sprawa generała Kiszczaka była częścią procesu prowadzonego w Katowicach i została tylko wyłączona do rozpatrzenia w Warszawie. – Sądy warszawskie ograniczyły procedurę przesłuchań i zawężyły sprawę tylko do szyfrogramu. To było poważnym błędem – zaznacza Pluszczyk.

Stanisław Płatek, jeden z przywódców strajku w kopalni Wujek w grudniu 1981 roku również podkreśla, że spodziewał się skierowania sprawy Kiszczaka do ponownego rozpatrzenia, ale o pełnej satysfakcji

Foto: TSD



Sprawa generała Kiszczaka była częścią procesu prowadzonego w Katowicach

**Gdyby trzeba było, w następnym zakładzie czy kopalni zastrzelono by kolejnych ludzi w oparciu o ten szyfrogram.**

będzie można powiedzieć dopiero wówczas, gdy zapadnie orzeczenie o winie generała. – Nie wiadomo, ile czasu zajmie nowemu składowi sędziowskiemu wydanie orzeczenia – mówi Stanisław Płatek.

Decyzję sądu skomentował też szef Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotr Duda. – To słuszne, sprawiedliwe orzeczenie. Dla członków NSZZ Solidarność,

a przede wszystkim dla rodzin naszych poległych kolegów, odpowiedzialność generała jest bezsporna. Nie on wydał bezpośredni rozkaz do strzelania, nie on pociągał ze spustu, ale to on był mózgiem wszystkich zbrodni stanu wojennego – powiedział Duda.

– Ważne, że decyzja o skierowaniu sprawy z powrotem do sądu pierwszej instancji zapadła jeszcze przed obchodami 30. rocznicy wydarzeń pod kopalnią Wujek. Rodziny poległych, ranni podczas pacyfikacji, ale i my wszyscy spędzimy tę rocznicę w poczuciu nieco większej wiary w sprawiedliwość i polskie sądownictwo – dodał przewodniczący Solidarności.

Generał Kiszczak został uniewinniony przez Sąd Okręgowy w Warszawie w kwietniu tego roku. Apelację od tego wyroku złożyły prokuratura oraz górnicy z Wujka. Pełnomocnicy górników podkreślali, że sąd I instancji „pobieżnie i wadliwie ocenił stan faktyczny sprawy”. Proces generała Kiszczaka toczy się już od 17 lat.

Górnicy z kopalni Wujek rozpoczęli strajk 13 grudnia, domagając się m.in. zniesienia stanu wojennego i zwolnienia internowanych. 16 grudnia kopalnia została brutalnie spacyfikowana. Na miejscu zginęło sześć górników, siódmy zmarł kilka godzin później, a dwóch następnych na początku 1982 roku.

AGA, POD

## Dla Was byłem biskupem, z Wami chrześcijaninem

**W niedzielę 20 listopada podczas uroczystej sumy odpustowej w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach wierni pożegnali odchodzącego na emeryturę abp. Damiana Zimonia.**

Metropolita katowicki dziękował wszystkim za 26 lat współpracy i prosił o wybaczenie „jeśli komuś w czymś zawinił”.

– Dla mnie, Waszego pastera, dzisiejszy dzień jest bardzo radosny, bo oto kończy się pewien okres urzędowania się Kościoła na naszej ziemi i zaczyna nowy. Przyjmijcie mojego następcę, arcybiskupa Skworca, z całą śląską gościnnością i życzliwością, otoczcie go modlitwą, wspierajcie dobrą radą, jako swojego biskupa i pastera, który przychodzi w imię Pańskie – mówił w pożegnalnej homilii abp Damian Zimonia.

Arcybiskup wskazał, że odchodzi na emeryturę z nadzieją, że będzie się modlił za wszystkich, za swojego następcę i cały Kościół katowicki. – I o taką modlitwę proszę. Dla Was byłem biskupem, z Wami chrześcijaninem – powiedział abp Zimonia.

Na zakończenie sumy odpustowej odczytane zostały listy z podziękowaniami za arcybiskupią posługę od prezydenta RP Bronisława Komorowskiego i premiera

Donalda Tuska. W imieniu kapłanów arcybiskupowi dziękował ks. Stanisław Gańczorz, a w imieniu środowiska akademickiego wdzięczność wyraził rektor UŚ Wiesław Banyś. Księdzu arcybiskupowi dziękowali również przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych oraz młodzież. Na pożegnalnej sumie obecni byli przedstawiciele Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności z jej wiceprzewodniczącym Sławomirem Ciebierą.

– W imieniu związkowców dziękowałem abp. Zimoniowi za przekazywane przez niego z piekarskiego wzgórze, spod Wujka i z Jastrzębia wskazówki, jak żyć. Życzyłem mu jeszcze wielu lat w zdrowiu oraz błogosławieństwa Bożego. Prosiłem też o modlitwy za międzyludzką solidarność i za ludzi pracy. Arcybiskup Zimonia bardzo wysoko postawił poprzeczkę swojemu następcy. Po górnicy życzymy nowemu biskupowi „szczęść Boże” – mówi Sławomir Ciebiera.

Następca abp Zimonia, dotychczasowy biskup tamowski Wiktor Skworec, ma 63 lata i pochodzi ze Śląska. Przez szereg lat był kanclerzem kurii katowickiej i wikariuszem generalnym archidiecezji. Jego ingres odbędzie się 26 listopada o godz. 11.00 w archikatedrze Chrystusa Króla.

BG



Arcybiskup Zimonia bardzo wysoko postawił poprzeczkę swojemu następcy

## Na Jasnej Górze modlili się o bezpieczną pracę

**20 listopada kilka tysięcy górników z całej Polski wzięło udział w dorocznej XXI Ogólnopolskiej Pielgrzymce na Jasną Górę, zorganizowanej przez Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność.**

– Górnik to człowiek o twardych dłoniach, ale o szlachetnym sercu, w którym przejawia się mocno idea solidarności – „jedni drugich brzemiona noście” – tymi słowami ojciec Jan Zinówo powitał pod jasnogórnym szczytem górników węgla, siarki, soli, gazu, ropy, cynku i ołowiu oraz miedzi.

– Dziękuję Bogu za was, że was mamy w społeczeństwie

naszym, za wasz trud, wysiłek, poświęcenie, z którego my czerpiemy. Podziękować też chcę Bogu za wasze przywiązanie do Kościoła, którego świadectwem jest ta pielgrzymka – podkreślał w homilii biskup opolski Andrzej Czaja, który przewodniczył uroczystej mszy świętej. Po nabożeństwie nastąpiło zawierzenie Matce Najświętszej braci górniczej oraz górniczych rodzin. Pielgrzymi złożyli również kwiaty pod pomnikiem Prymasa Tysiąclecia.

– Teraz najbardziej potrzebujemy ludzi do pracy, ludzie naprawdę są przepra-

cowani, pracują miesięcznie ponad 300 godzin, w soboty i w niedziele. To jest nie do wytrzymania, tolerują to niestety pracodawcy – mówił po zakończeniu pielgrzymki przewodniczący SGiE Kazimierz Grajcarek. Jarosław Grzesik, szef górniczej Solidarności wskazał również na brak rzeczywistego dialogu społecznego, przede wszystkim ze stroną rządową. Mówił też o obawach, jakie wzbudziła wśród pracowników branży zawarta w exposé premiera zapowiedź o zmianach w systemie emerytalnym górników.

BEA

## Porozumienie Katowickie wybrało swoje władze

**Andrzej Rozpłochowski został prezesem Stowarzyszenia Porozumienie Katowickie 1980 roku. Tak zdecydowało pierwsze sprawozdawcze-wyborcze walne zebranie członków stowarzyszenia, powołanego i zarejestrowanego tuż przed obchodami 30. rocznicy wydarzeń Sierpnia 1980 roku Zebranie wybrało również jego zarząd oraz komisję rewizyjną.**

– Stowarzyszenie uzyskało też absolutorium za dotychczasową, tymczasową działalność. Chcemy, by nowo wybrany zarząd ukonstytuował się podczas najbliższego spotkania. Wiele uwagi poświę-

ciliśmy strukturze organizacyjnej stowarzyszenia. M. in. zamierzamy utworzyć szereg zespołów roboczych np. zespół programowy, prasowy, edukacyjny – mówi Andrzej Rozpłochowski, inicjator utworzenia Stowarzyszenia Porozumienie Katowickie, przywódca strajku w Hucie Katowice w 1980 roku i sygnatariusz Porozumienia Katowickiego.

Rozpłochowski informuje, że członkowie stowarzyszenia zwrócili się do prezydium Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności o udostępnienie im pomieszczenia w siedzibie Zarządu Regionu na prowadzenie działalności. – Liczy-

my na przychyłność władz Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. Stały adres m.in. ułatwi nam załatwienie wielu spraw urzędowych – mówi Andrzej Rozpłochowski.

Podstawowym zadaniem stowarzyszenia jest przywrócenie pamięci o podpisanym 11 września 1980 roku Porozumieniu Katowickim oraz o jego znaczeniu. To właśnie ten dokument nadał moc prawną na terenie całego kraju porozumieniom zawartym w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu. Dzięki niemu ówczesna władza przestała postrzegać je jako inicjatywy lokalne.

BG



Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu prawo-pracy.pl. Serwis prawo-pracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpłatności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

## Ustawa Kodeks pracy:

# Wyższe odprawy w przypadku zwolnień grupowych w 2012 r.

Dopiero co pisaliśmy o prawie do odprawy przy zwolnieniach indywidualnych, dziś poruszymy kwestie dotyczące wysokości odpraw przy zwolnieniach grupowych, w tym jej wysokości maksymalnej.

Wyplata odprawy ze zwolnień grupowych jest obowiązkiem każdego pracodawcy, który zatrudnia co najmniej 20 osób i rozwiązuje umowę o pracę z przyczyn, które nie dotyczą pracownika. Jednakże niektórzy przedsiębiorcy mogli się od tego obowiązku uwolnić – przedsiębiorca, odczuwający skutki kryzysu w czasie trwania ustawy antykryzysowej, mógł zaproponować pracownikom niższy wymiar czasu pracy za odpowiednio mniejsze pieniądze. Pracownicy, którzy nie wyrazili zgody

na takie rozwiązanie i odeszli z firmy, musieli pogodzić się z tym, że pracodawca nie wypłaci im odprawy. W dniu 1 stycznia 2012 r. przepisy ustawy antykryzysowej odchodzą w niepamięć, a wraz z nimi tymczasowe zasady, mówiące o tym, że pracodawca w sytuacji jak wyżej nie musi wypłacać zwalnianemu pracownikowi odprawy.

Niestety, kryzys jest nadal odczuwalny w wielu firmach i na razie nie ma co liczyć na to, że sytuacja na rynku pracy będzie stabilna. Należy też liczyć się z tym, że w dalszym ciągu firmy mogą zwalniać pracowników w ramach tzw. zwolnień grupowych, a co za tym idzie – będą musiały wypłacać im odprawy. Warto więc wiedzieć, na jaką odprawę może liczyć w takim przypadku zwalniany pracownik.

Zgodnie z przepisami ustawy o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników pracownikowi przysługuje odprawa w wysokości:

- jednomiesięcznego wynagrodzenia – jeżeli pracownik był zatrudniony u pracodawcy krócej niż 2 lata,
- dwumiesięcznego wynagrodzenia – jeżeli pracownik był zatrudniony u pracodawcy od 2 do 8 lat,
- trzymiesięcznego wynagrodzenia – jeżeli pracownik był zatrudniony u pracodawcy ponad 8 lat.

Jak wynika z powyższego, wartość odprawy zależy od stażu pracy u danego pracodawcy. Jednocześnie wypłacana odprawa nie może

przekraczać 15-krotnego minimalnego wynagrodzenia obowiązującego w dniu rozwiązania stosunku pracy.

Zgodnie z rozporządzeniem z dnia 13 września 2011 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2012 r. (Dz. U. z 2011 r. nr 192, poz. 1141) minimalne wynagrodzenie za pracę w 2012 roku będzie o 114 zł wyższe niż w roku 2011 i ma wynieść 1500 zł.

Podwyżka wynagrodzenia minimalnego wpłynie na wysokość maksymalnej kwoty odprawy dla pracowników objętych zwolnieniami grupowymi, która w 2012 roku będzie wynosić 22 500 zł, kwota ta stanowi bowiem 15-krotność minimalnego wynagrodzenia.

**DOROTA KRIGER**

Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

Wyrazy głębokiego współczucia

Koleżance

**Joannie Sińskiej**

kierownicze Biura Terenowego  
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność  
w Sosnowcu

z powodu śmierci

**OJCA**

składa

Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ Solidarność

Wyrazy najgłębszego współczucia

Koleżance

**Joannie Sińskiej**

z powodu śmierci

**OJCA**

składają

koleżanki i koledzy  
z Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ Solidarność

## GOŚCINNIE napisali

# Dlaczego Polska jest europejskim liderem w stosowaniu „umów śmieciowych”?

Do „umów śmieciowych” możemy zaliczyć zarówno umowy o tymczasowym zatrudnieniu, jak też te wszystkie umowy, które nie dotyczą Kodeksu pracy. W tym artykule chciałbym skupić się na tymczasowym zatrudnieniu.

Polska jest europejskim liderem w stosowaniu „umów śmieciowych”. Jak się okazuje, niepoahamowany ich rozwój jest skutkiem neoliberalnej globalizacji!

Umowy śmieciowe przywędrowały do nas z USA, gdzie rynek zatrudnienia został podporządkowany interesom globalnych korporacji. To tam właśnie te korporacje stworzyły model zatrudnienia polegający na podziale pracowników na

dwie zasadnicze grupy. Pierwsza grupa, stanowiąca około 20% zatrudnionych, to byli pracownicy zatrudnieni na czas nieokreślony, posiadający wszelkie pracownicze uprawnienia. Pozostała, zdecydowana większość, tworzyła rezerwową armię pracowników zatrudnionych tymczasowo z niską pensją i bez jakichkolwiek uprawnień.

Stosunki pracy w korporacjach zostały oparte na bezwzględnej wyścigu szczurów. Zarówno model zatrudnienia oraz stosunki pracy były pochodną oczekiwań ze strony potencjalnych udziałowców z Wall Street oraz pozostałych rynków kapitałowych, którzy oczekiwali jak największych zysków, często nierealnych w

realnej gospodarce. Stąd zdecydowany ich zwrot w kierunku wolnej spekulacji!

W Polsce ten patologiczny model gospodarki pojawił się w połowie lat 90. wraz z jej podporządkowaniem interesom zagranicznych inwestorów. Wprost proporcjonalnie do rosnącej liczby ponadnarodowych korporacji przybywało też agencji pracy tymczasowej, które odpowiadały na ich zapotrzebowanie na pracowników tymczasowych. W ten sposób tymczasowość zatrudnienia stała się pewną normą w naszej gospodarce. To właśnie zawdzięczamy neoliberalnej globalizacji, której wzorce „zaimportowaliśmy” z USA. Obecnie to właśnie Stany Zjednoczone są jednym

z światowych liderów na rynku pracy tymczasowej.

Powołując się na dane Krajowego Rejestru Agencji Zatrudnienia, Polska należy do pierwszej piątki krajów w UE pod względem ilości pracy tymczasowej. Tylko w 2008 roku w naszym kraju działało aż 1856 agencji pracy tymczasowej pomimo, że Polska gospodarka nie opiera się przecież na pracy sezonowej. Dostyc szybko Polska w dziedzinie stosowania tymczasowego zatrudnienia wyprzedziła też takie kraje jak Hiszpania czy Grecja, dla których tymczasowość zatrudnienia wiąże się z jego sezonowością oraz specyfiką rynków pracy tych krajów.

Pewna poprawa warunków zatrudnienia w globalnych

korporacjach działających w Polsce bierze się z konsekwentnego oporu związków zawodowych, które często przy pomocy międzynarodowej – związkowej solidarności, starają się wymusić korzystne dla pracowników zmiany. Należy tutaj jednak mówić tylko o pewnej poprawie a nie rozwiązaniu samego problemu stosowania „umów śmieciowych”.

Widoczna poprawa nie dotyczy jednak firm podwykonawczych, działających na rzecz globalnych korporacji. Tam sytuacja w tej dziedzinie jest najgorsza. Podobna sytuacja ma miejsce też w innych krajach UE.

Polski biznes dość szybko przystosował się do tych ko-

rzystnych warunków narzucanych przez zagranicznych inwestorów w wyniku, czego „umowy śmieciowe” stały się zjawiskiem powszechnym na rynku pracy.

Uprzywilejowane traktowanie zagranicznych inwestorów, słabość związków zawodowych, bierna akceptacja ze strony społeczeństwa oraz przekonanie polityków, że praca na byle jakich warunkach jest lepsza od bezrobocia – doprowadziły do sytuacji, w której Polska stała się europejskim liderem w stosowaniu „umów śmieciowych”.

**MAREK SZOLC**

autor jest pracownikiem KWK Budryk i członkiem NSZZ Solidarność, pasjonuje się dziennikarstwem obywatelskim

**TYGODNIK**  
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:  
Zarząd Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego  
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7  
40-286 Katowice  
www.solidarnoskatowice.pl  
tygodnik@solidarnoskatowice.pl  
tel. 32 253-72-54

**TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI:** ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | **DRUK:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

**SEKRETARIAT OGÓLNY ZR:** tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnoskatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

**BIURA TERENOWE ZR:** **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl



## A MNIE to pasjonuje

Już od kilku lat jest symbolem związkowych manifestacji z udziałem Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. Podczas protestów, niczym starożytny wojownik, maszeruje z ciężką, drewnianą maczugą na muskularnym ramieniu.

# Odpowiedni chłopot do odpowiedniego sprzętu

Zawsze podobali mi się ludzie silni i dobrze zbudowani, a teraz proszę, i ja taki jestem – mówi o sobie 62-letni Franciszek Kita, związkowiec z emeryckiej Solidarności z kopalni Ziemowit w Łędzinach, uprawiający od lat kulturystykę. W wieku 18 lat zatrudnił się w kopalni i nie straszny był mu żaden wysiłek. Gdy skończył 28 lat zaczął trenować kulturystykę w klubie „Hermes” w Tychach. – Żona z początku narzekała, że często nie ma mnie w domu, bo trenowałem aż trzy razy w tygodniu. Ale teraz tylko się uśmiecha, gdy ktoś jej mówi, że ma dobrze zbudowanego męża, który nie wygląda na swoje lata – opowiada Franciszek Kita.

Pan Franek brał udział w wielu zawodach organizowanych przez zakłady pracy, a także przy okazji rekreacyjnych festynów. – Te zawody zawsze wygrywałem. Byłem niepokonany w podnoszeniu w jednej ręce ciężarka ważącego 17,5 kg. W ciągu minuty wyciskałem go 74 razy. Niezły byłem też w podnoszeniu sztangi w pozycji leżącej. Sztangę ważącą 50 kg wyciskałem 80 razy w minutę – wspomina pan Franciszek. Jego zdaniem systematyczne ćwiczenia, zdrowe odżywianie i dużo snu, to gwarancja sukcesu w tej dyscyplinie sportu.

– Ale ja ćwiczę nie dla sukcesów, lecz dla zdrowia.

Foto: TSD



Maczugę ważyła 30 kilogramów. Po dwugodzinym marszu przez Warszawę z tą bronią na ramieniu przez trzy miesiące bolał go bark

Nigdy nie zażywałem sterydów. Tę wątpliwą drogę do sportowej kariery odradzam również swoim

podopiecznym z Centrum Sportowo-Rekreacyjnego w Łędzinach, gdzie od blisko 20 lat jestem instruktorem

Ćwiczę nie dla sukcesów, lecz dla zdrowia. Nigdy nie brałem sterydów.

kulturystyki – mówi Franciszek Kita.

Kilka lat temu, przed manifestacją w Warszawie, związkowy kolega pana Franka przyniósł do siedziby Solidarności w kopalni Ziemowit dębową maczugę. Wykonana została w Krynicy i ważyła 30 kg. Koledzy z Solidarności poprosili Franciszka Kitę, by przymierzył, jak będzie z tą maczugą wyglądał. – Pasuje, jak do mało kogo. Jesteś odpowiednim chłopotem do odpowiedniego sprzętu. Bierzymy ciebie i tą maczugę i jedziemy na Warszawę – uznali zgodnie. Pan Franek dobrze pamięta pierwszy 2-godzinny marsz w stolicy z maczugą na ramieniu. – Po powrocie z manifestacji przez trzy miesiące bolał mnie bark. Drewno, z którego „maskotka” została wykonana było jeszcze bardzo świeże. Teraz, gdy obeschło, waży już tylko około 25 kg – mówi Franciszek Kita.

Pan Franek zapowiada, że będzie ćwiczyl tak długo, jak zdrowie mu pozwoli. – Moją budową ciała wciąż odstrasza chuliganów. Oni czują przede mną respekt – mówi z dumą Franciszek Kita.

BEATA GAJDISZEWSKA

## Obchody 30. rocznicy

Centralne obchody 30. rocznicy oporu robotników wobec wprowadzenia stanu wojennego zostaną zorganizowane w naszym regionie.

**13 grudnia o godz. 17.30** w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach odbędzie się uroczysty koncert NOSPR wraz z chórami Filharmonii Śląskiej i Camerata Silesia. W programie: III Symfonia Ludwiga van Beethovena oraz „Exodus” Wojciecha Kilara. Po koncercie msza święta w intencji Ojczyzny i wszystkich ofiar stanu wojennego.

Wcześniej **o godz. 13.00** w Zabrze-Zaborzu zostanie odprawiona msza św. w intencji Ojczyzny i ofiar stanu wojennego. Następnie zostaną złożone kwiaty pod tablicą upamiętniającą miejsce internowania działaczy NSZZ Solidarność.

**14 grudnia o godz. 6.15** w kopalni Piast w Bieruniu uroczystą masówką w cechowni rozpoczyna się obchody 30. rocznicy najdłuższego robotniczego protestu przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Górnicy przez dwa tygodnie prowadzili wówczas podziemny strajk.

**15 grudnia** odbędą się rocznicowe uroczystości w Jastrzębiu Zdroju. To właśnie tam 30 lat temu, po raz pierwszy w stanie wojennym padły strzały z broni palnej do strajkujących górników.

**16 grudnia** spotykamy się pod kopalnią Wujek w Katowicach. W tym roku, oprócz tradycyjnej mszy i uroczystości pod Pomnikiem Krzyżem, na placu im. NSZZ Solidarność przy kopalni zostanie zorganizowane multimedialne widowisko plenerowe, które będzie transmitowane przez TVP.

**17 grudnia** w katowickim Spodku odbędzie się wielki, rocznicowy koncert „Droga do wolności”. Udział w nim potwierdzili już m.in. T.Love, Robert Brylewski, Maciej Maleńczuk, Shakin' Dudi, Paweł Kukiz, Luxtorpeda, Lombard i Habakuk. Początek koncertu **godz. 17.30**.

## Festiwal pieśni patriotycznej

W Rybniku odbył się VIII Festiwal Pieśni i Piosenki Patriotycznej, zorganizowany przez NSZZ Solidarność Pracowników Oświaty z tego miasta oraz SP nr 11 im. Maksymiliana Basisty.

W konkursie wzięli udział uczniowie rybnickich szkół podstawowych i gimnazjów. –Wszystkim uczestnikom i ich nauczycielom należą się wielkie wyrazy uznania Pieśni, które w ciężkich czasach były dla Polaków wsparciem, wzmacniały poczucie wspólnoty, krzepiły serca, dziś służą pielęgnowaniu pamięci i ożywiają świadomość historii własnego kraju w nowych pokoleniach – mówi Gabriela Chraoból, członkini zarządu

MOZ NSZZ Solidarność Pracowników Oświaty i Wychowania w Rybniku.

Główną nagrodę w kategorii solistów w rybnickim festiwalu zdobyli ex aequo Wiktor Kocik oraz Renata Hajduk. W kategorii zespołów wokalnych ze szkół podstawowych również wyróżniono dwie grupy: Filipa Strzeleckiego, Macieja Liszkę i Piotra Tkocza z Szkoły Podstawowej nr 16 oraz Macieja Wilkonka, Macieja Błotko i Filipa Madzię ze Szkoły Podstawowej nr 5. Pierwsze miejsce w grupie gimnazjalnej zajął zespół w składzie: Martyna Knosek, Elżbieta Knop i Paweł Witkowski.

AND

## Jastrzębie uczci rocznicę 15 grudnia

W Jastrzębiu Zdroju trwają przygotowania do obchodów 30. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego i pacyfikacji kopalni Manifest Lipcowy (obecnie KWK Zofiówka).

Uroczystości zainaugurowane zostaną już 11 grudnia mszą świętą za Ojczyznę, odprawioną w kościele Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła.

15 grudnia o godz. 10.00 w rocznicę pacyfikacji kopalni, delegacje władz miasta, parlamentaryzistów oraz związkowców z Solidarności złożą kwiaty pod znajdującą się w cechowni kopalni tablicą, upamiętniającą wydarzenia z grudnia 1981 r.

– To jeszcze niepotwierdzona informacja, ale najprawdopodobniej w uroczystościach weźmie udział przedstawiciel Kancelarii Prezydenta RP – mówi Piotr Gruszczyk, skarbnik Solidarności w kopalni Zofiówka, odpowiedzialny za organizację jastrzębskich obchodów.

O godz. 12.00 w jastrzębskim kinie Centrum odbędzie się uroczysta akademia, podczas której przedstawiciele Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach przypomną historyczne fakty z jastrzębskiego strajku górników z 1981 r. – W części artystycznej chór miejski zaśpiewa kilka pieśni patrio-

tycznych. Oczekujemy, że akademię zwieńczy wręczenie odznaczeń państwowych nadanych przez prezydenta Bronisława Komorowskiego. Nie znamy nazwisk osób, które zostaną uhonorowane. Kancelaria Prezydenta utrzymuje je w tajemnicy. Uroczystości w kinie Centrum zakończy występ Jana Pietrzaka – informuje Piotr Gruszczyk.

Nazajutrz po wprowadzeniu stanu wojennego, z 14 na 15 grudnia 1981 roku, w całej Polsce rozpoczęły się pacyfikacje największych zakładów pracy, m.in. ówczesnej kopalni Manifest Lipcowy, gdzie Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność przekształciła

się w Komitet Strajkowy. W proteście uczestniczyło 6 tys. górników. Strajk miał charakter okupacyjny i rotacyjny. Na terenie kopalni pozostawało jednorazowo blisko 2 tys. pracowników. 15 grudnia około godz. 10.00 kopalnia została otoczona przez oddziały milicji, ZOMO i wojska. Zomowcy, przy wsparciu czołgów, trzykrotnie atakowali bramy zakładu. O 11.45 padły pierwsze strzały. Rannych zostało wielu górników. Co najmniej 4 postrzelono. Manifest Lipcowy to druga obok Wujka kopalnia, w której strzelano z broni palnej do strajkujących górników.

BG

Foto: TSD



Festiwal Pieśni i Piosenki Patriotycznej odbył się po raz ósmy